


Mościński. Petraszkiewiczówna
Dzieje Filomatów.



S. PIETRASZKIEWICZÓWNA. *Dzieje Filomatów w zarysie*. Kraków, 1912.
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Sp., druk W. L.
Anczyca i Sp. w Krakowie; str. 188.

W czasie słynnego procesu Filaretów w 1823—24 r. wszystkie cenniejsze papiery stowarzyszeń wileńskich, w szczególności akta, korespondencye i t. p. Filomatów, zostały złożone u Onufrego Pietraszkiewicza, jednego z wybitniejszych związkowców i, według świadectwa Kazimierza Piaseckiego, „wysłane na wieś do przechowania“. Znajdowały się w ukryciu pod strażą rodziny Pietraszkiewiczów aż do 1908 r., kiedy w myśl intencji ś. p. d-ra Jana Pietraszkiewicza, synowca Onufrego, przewieziono je do Krakowa i powierzono Akademii Umiejętności w celu należytego uporządkowania i ogłoszenia drukiem. O doniosłości Archiwum Filomatów pisano już na tem miejscu (Bibl. Warsz. 1909 r., t. I), dodać tylko należy, iż część materyałów z powyższego zbioru, dotycząca Mickiewicza, została wydana przez prof. Kallenbacha p. t. „Nieznane pisma Adama Mickiewicza“ (Kraków, 1910) i była już przedmiotem wyczerpujących studyów historyczno-literackich wspomnianego wydawcy (w Pamiętniku literackim z 1908 r. i osobno, oraz Bibl. Warszawskiej 1910 r. I i 1911 r. I), nadto pp.: Maryana Szyjkowskiego (Bibl. Warsz. 1910, II), Manfreda Kridla (Sprawozdanie z posiedzeń Tow. naukowego warsz., III, 6) i Józefa Ujejskiego (Pam. lit. 1911).

Na podstawie Archiwum Filomatów skreślona jest również praca p. Pietraszkiewiczówny. Przynosi materyał ważny i ciekawy. Stopniowy rozwój stowarzyszeń wileńskich, od Filomatów do Filadelfistów, zakres i charakter ich prac, organizacya wewnętrzna, czynności i zamiary—przedstawione zostały w nowych częstokroć zgoła nieznanymi szczegółach. Podnosząc jednakowoż niewątpliwą wartość ujawnionych przez autorkę wiadomości, musimy wszakże zastrzedz się co do samego sposobu opracowania „Dziejów Filomatów“ i metody pisarskiej. P. Pietraszkiewiczówna zna wyłącznie Archiwum Filomatów, obfita literatura przedmiotu jest dla niej prawie zupełnie obca; praca jej przeto ma charakter referatu, o ile ścisłego i sumiennego, niepodobna stwierdzić przed ogłoszeniem faktycznego materyału źródłowego, z którego korzystała; pod tym względem mamy również pewne wątpliwości, sądząc z niedokładnego wyzyskania znanych w druku materyałów.

Brak tu jakiegokolwiek ogólniejszego tła dziejowego; Filomaci i ich dzieje przedstawione zostały w oderwaniu od żywego po-

dłóża epoki i skutkiem tego ich rola w przeszłości występuje niedość plastycznie i zrozumiale. Ruch unysłowy i społeczny na Litwie w pierwszej ćwierci XIX w., tak powszechny i wartki, pominięto zupełnie ze szkodą dla zobrazowania wydatnej w nim działalności Filomatów. Wszak takie objawy życia publicznego, jak sprawa włościańska, powstanie Towarzystwa Szubrawców i innych jawnych stowarzyszeń, żywy ruch na polu publicystyki, dotyczący całego szeregu palących zagadnień społecznych, sprawy uniwersyteckie i wogóle edukacyjne, odbijały się poważnem echem w łonie związków młodzieży wileńskiej. Stosunek do profesorów, Lelewela i Onacewicza, do Kontryma, Jana Chodźki i Romera Michała, masoneryi i Towarzystwa Patryotycznego — były to sprawy ważne, jednak w „Dziejach Filomatów“ niesłusznie zlekceważone lub zgoła pominięte. Wreszcie geneza związków filomackich. Ich źródłem duchowem — rozczytywanie się w literaturze wieku oświecenia i publicystyce konstytucyjnej i insurrekcyjnej Polski z końca XVIII w., echa niedawnej napoleoniady i zdrowe wpływy poczynającej się doby odrodzonego Królestwa Polskiego, nadto niewątpliwe oddziaływanie ideowe, w znamiennych nieraz ujawniające się analogiach, stowarzyszeń akademickich niemieckich. O tem wszystkim w książce p. P. ani słowa.

Wykład p. P. zaraz na początku rozdziału pierwszego (str. 5) rozpoczyna nieścista cytata z listu Kołłątaja do Śniadeckiego, wypaczająca poniekąd następne wnioski autorki. Zawiązanie Towarzystwa Filomatów (str. 6) datowane jest 1 października 1817 r., natomiast niema ani słowa o wcześniejszych pracach przygotowawczych, o których wzmianka przy końcu książki (str. 177) jest zbyt ogólnikowa. Tymczasem wczesna inicjatywa wileńska godna jest uwzględnienia, ponieważ zbliża chronologicznie zaznaczone powyżej wpływy niemieckie, wybujałe głównie w 1813—14 r., na genezę towarzystw wileńskich. Nie wie również autorka, że projekt pierwszych „ustawek“ filomackich wyszedł od Zana i Mickiewicza.

P. P., usiłując dowolnie sprzęgnąć działalność ideową Filomatów z... t. zw. pozytywizmem warszawskim 1870—80 r., świtanie romantyzmu z pracą organiczną doby popowstaniowej, chętnie cytuje dla rzekomego poparcia swoich założeń wiersze poetów warszawskich tego okresu. Tu znowu niefortunne dobiera przykłady. Dość zaznaczyć, iż ustęp (str. 7) ze znanego wiersza Maryana Gawalewicza nazywa „pięknym wierszem Juliusza Słowackiego“!

Konspiracyjny charakter Towarzystwa Filomatów z 1817 r. przypisuje autorka „surowym dekretem rządu rosyjskiego, zabraniającym wszelkich stowarzyszeń“ (str. 8). Nie wiemy o jakie „dekrety“ tu chodzi, gdyż reskrypt cesarski o zamknięciu łóż masonskich i zakazujący wszelkich stowarzyszeń tajnych wydany został dopiero 1 sierpnia st. st. 1822 r. Przyczyny tajności Filomatów leżą gdzieindziej i stają się zrozumiałe przy głębszem wniknięciu w ówczesne stosunki uniwersyteckie i ogólnopolityczne na Litwie pod panowaniem Aleksandra I.

Wymieniając rozprawy czytane na posiedzeniach filomackich i innych, p. P. nie określa bliżej daty powstania tych utworów, co w znacznej mierze dałoby się dokonać, o ile nawet niema tych wiadomości w protokółach posiedzeń; nie wie, jak się zdaje, że wiele utworów Zana ukazało się w druku lub obszernych streszczeniach (np. „Tabakiera“), że traktat Kowalewskiego „O górności Longinusa“ był współcześnie drukowany i t. d. Należało przytem podać, choćby w przypiskach, objaśnienia do tytułów rozpraw i nazwisk autorów, zapisanych w protokółach niedokładnie (np. str. 86 Mickiewicza „Majowy kurhanek“, zapewne „Kurhanek Maryli“ i in.).

Stosunek Filomatów do Towarzystwa Patryotycznego i stowarzyszeń warszawskich przedstawiony został nieściśle, aczkolwiek jest faktem ustalonym porozumiewanie się z Warszawą przez Bansemera, wybitniejszego uczestnika związków akademickich warszawskich, oraz należenie do wileńskiej gminy Tow. Patryotycznego Tomasza Zana, przez niego samego stwierdzony.

O instrukcyi statystycznej, jednej z ważniejszych prac filomackich, p. P. pisze dość obszernie, nie podając wszakże ani jej tytułu, ani treści dokładniejszej, rzucającej nader znamienne światło na społeczne i polityczne poglądy Filomatów. Dodać przytem należy, że instrukcyja powyższa znana jest w druku. O Komitecie naukowym, zorganizowanym przez Filomatów w celu urządzenia uzupełniających kursów naukowych dla akademików, podaje autorka krótką zaledwie wzmiankę, utyskując na brak „pewnych danych“, tymczasem o Komitecie powyższym istnieją w druku pozytywne relacye Piaseckiego, który stwierdza współdziałanie w pracach Komitetu Lelewela i prawdopodobnie Grodka. Wykłady hodegetyki z ramienia owego Komitetu rozpoczął Jeżowski nie „w pierwszych dniach stycznia“ 1822 r., lecz już w początkach grudnia 1821 r.

Z licznych filiacji Filomatów nie zostało wymienione znane dokładnie „Towarzystwo Sześciu“, nader interesujące choćby ze

względu na znamienne analogię do stowarzyszenia literackiego, zawiązanego przez Henryka Nakwaskiego i Kellera, uczestnika robót konspiracyjnych Heltmana. Nie poddano również szczegółowszemu rozpatrzeniu stosunku tajnego „Klubu Przyjaciół” do jawnego „Towarzystwa Przyjaciół pożytecznej zabawy”; nie wyjaśniono też pochodzenia nazw stowarzyszeń wileńskich.

Wiadomość o pierwszym śledztwie Promienistych, wszczętem z polecenia Czartoryskiego w 1822 r., pobieżna i niedokładna. Autorka nie zna ogłoszonych drukiem aktów tego procesu, skoro pisze, że „w raporcie do księcia (Czartoryskiego) niema żadnej wzmianki” o instrukcyi statystycznej. Nazwiska członków komisji śledczej błędne.

Do procesu filareckiego z 1823—24 r. znajdujemy w referacie p. P. niektóre nowe przyczynki, wyjęte przeważnie z korespondencyi więziennej, natomiast autorka nie wie ani o pierwszych donosach Chevegrois-Schweizera o związku wileńskim z grudnia 1822 r. i lutego 1823 r., ani o informacyi o Promienistych, udzielonej W. Ks. Konstantemu w Warszawie przez uczniów gimnazjum wileńskiego w lipcu 1823 r., ani o głośnej sprawie Massalskiego, pozostającej w związku z późniejszym aresztowaniem delatora Jankowskiego. Nadto błędy faktyczne: Jankowskiego, aresztowanego w sierpniu, przewieziono z Warszawy do Wilna nie „w październiku”, lecz we wrześniu 1823 r., Więckowicz był uczniem szkoły poniewieskiej, nie kowieńskiej i miał lat 19, nie 11; zeznanie Mickiewicza datowane jest 19, nie 12 listopada 1823 r. Informacje o sprawie Heltmana i towarzystw świsłockich pobieżne i wadliwe, nieznanne są autorce ogłoszone drukiem zeznania i listy Heltmana; w nazwiskach błędy: „Kępowski”, zam. Kępowiecki; „Mirecki”, prawdopodobnie — Mochnacki i t. d. Towarzystwa świsłockie nie miały nic wspólnego z konspiracyjami uczniowskiemi w innych szkołach litewskich. Reczyński nie był „gimnazystą, prawie dzieckiem”, lecz profesorem w szkole kiejdańskiej, miał lat 27, bynajmniej też nie karano go „skazaniem w sądu”.

Mówiąc o następstwach procesu filareckiego w 1824 r., p. P. pisze: „Z grona profesorów ustępują... Chodani, Horodeski, Frank, Bojanus, Grodek, Kontrym... Nowosilcow otrzymuje... starostwo słonimskie” (str. 182). Otóż Chodani istotnie „ustąpił”, gdyż zmarł, lecz jeszcze przed procesem, w lipcu 1823 r.: Horodecki (nie „Horodeski”) również zmarł, w marcu 1824 r.; Frank podał się do dymisji przed procesem, w lipcu 1823 r.; Bojanus, ciężko chory, od 1822 r. prawie nie brał udziału w sprawach uniwersy-

teckich; Groddeck zmarł w kwietniu 1825 r.; Kontrym nigdy nie był profesorem. Nowosilcow władał starostwem słonimskim jeszcze od 1819 r.

Niezależnie od powyższych niedokładności referat p. P. przepełniają błędy w nazwiskach. Notujemy ważniejsze: str. 63—„Zdanowicz“ zam. Zdanowski, „Drzewiecki“ zam. Drzewicki; str. 93 i 118—„Welk“ zam. Woelck; str. 112—„Zabellewicz“ zam. Zabellewicz; str. 135, 138 i in. (stałe)—„Mojszel“ zam. Muyschel; str. 115—„Sakowski“ zam. Sękowski; str. 137—„Zachorski“ zam. Zachorski; str. 152—„Moksiewicz“ zam. Maksiewicz i wiele in. Rukiewicz mieszkał w Obwodzie Białostockim, nie „w gubernii grodzieńskiej“ (str. 91, 106, 151); na str. 128 data nie 2, lecz prawdopodobnie 21 grudnia; na str. 137 — do grona Kastalii, nie „do grona Kastala“. Są to zapewne pomyłki nieznaczące, prowadzące jednak niekiedy czytelnika do mylnych wniosków. Poważną wadą metodyczną referatu p. P. jest stałe pomijanie dokładnych dat cytowanych listów, określenie w rodzaju „list pisany w tym czasie“ jest zgoła niewystarczające.

Nie mogliśmy na tem miejscu napisać uzupełnienia pracy p. P., ogólnie tylko możemy zaznaczyć, iż literatura przedmiotu, a przede wszystkim ogłoszone dotychczas przez prof. Kallenbacha materiały z Archiwum Filomatów, dostarczyć mogą wielu jeszcze komentarzy i ważnych przyczynków do dziejów Filomatów. Wyrażamy nadzieję, że, zgodnie z wolą ś. p. d-ra Pietraszkiewicza, Archiwum Filomatów opracowane zostanie „z gruntowną znajomością rzeczy“ i będzie związane „w prawdziwie naukową całość“, ku rzetelnemu pożytkowi nauki polskiej.



HENRYK MOŚCICKI.

F

8499